



Stowarzyszenie Empatia

Skr. poczt. 56

04-737 Warszawa 92

[www.empatia.pl](http://www.empatia.pl) [info@empatia.pl](mailto:info@empatia.pl)

Szanowni Państwo,

W imieniu ogólnopolskiego stowarzyszenia Empatia, zajmującego się ochroną zwierząt, proszę o zwrócenie uwagi na kwestię reklamy cyrków ze zwierzętami na terenie Państwa placówki. Działanie takie jest niezgodne z prawem, zaleceniami Kuratorium i Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz treścią podstaw programowych szkolnictwa polskiego.

Cyrki, jak każde inne przedsiębiorstwo, są nastawione na zysk. Niestety w ich przypadku zysk ten osiągnąć jest często kosztem dobrostanu zwierząt, a reklama odbywa się z pogwałceniem podstawowych praw dziecka. Bulwersującym faktem jest, że cyrki wykorzystują dzieci w szkołach i przedszkolach jako haczyk, na który złapać ma się rodzic (a właściwie jego kieszeń). Tego typu instrumentalne traktowanie dzieci jest niedopuszczalne.

Już we wrześniu 2003 roku stowarzyszenie Empatia zwróciło się do Rzecznika Praw Dziecka i Mazowieckiego Kuratorium Oświaty z prośbą o interwencję w sprawie reklamy cyrków ze zwierzętami w szkołach i przedszkolach. Pozytywną odpowiedź Kuratorium na nasz apel załączamy do niniejszego pisma. Dzięki Rzecznikowi sprawą zainteresowane zostało ówczesne Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. Wystosowało ono do wszystkich kuratoriów oficjalny list, w którym reklamę cyrków ze zwierzętami w szkołach nazywa niepożądaną i prosi o zwrócenie uwagi na ten problem. Pismo to również załączam.

Zarówno w zapisach Konwencji Praw Dziecka jak i w podstawach programowych szkolnictwa polskiego znajdujemy zachętę do wpajania dzieciom szacunku dla przyrody, w tym dla zwierząt, jako czujących istot. Działalność cyrków jest zaprzeczeniem poszanowania praw zwierząt. Są one zmuszane do nienaturalnych zachowań, transportowane i przetrzymywane w złych warunkach, a często także traktowane brutalnie, nie tylko w trakcie tury. Cyrk nie pokazuje dzieciom naturalnych zachowań zwierząt, lecz ich karykaturę. Zamiast rozwijać w dziecku wrażliwość, znieczula na ich los.

Zwracamy także uwagę na fakt, że wykorzystywanie zwierząt w cyrkach może być niebezpieczne również dla ludzi. Zestresowane zwierzęta są nieprzewidywalne, wiele z nich wciąż jest zwierzętami dzikimi. Znane są przypadki ucieczki zwierząt z terenu cyrku, a nawet okaleczenia widzów.

Warto wspomnieć, że pod apelem Empatii w sprawie zwierząt wykorzystywanych do celów rozrywki podpisało się wielu naukowców, artystów, dziennikarzy, a także ponad dwieście fundacji i stowarzyszeń z kilkudziesięciu krajów. Zarówno Minister Kultury jak i Prezydent Warszawy odwołali z przyczyn humanitarnych swój patronat nad Festiwałem Sztuki Cyrkowej w Warszawie, a TVP odmówiła transmisji występów zwierząt w trakcie tego festiwalu. Na nasz apel w sprawie wprowadzenia zakazu występów cyrków ze zwierzętami w Warszawie odpowiedział pozytywnie zarówno Prezydent Warszawy, jak i Przewodniczący Rady Warszawy.

Uprzejmie proszę o zainteresowanie się tą sprawą. Jako stowarzyszenie służymy dodatkowymi informacjami na ten temat. Z przyjemnością przekazemy Państwu nieodpłatnie film edukacyjny dotyczący problemu zwierząt w cyrkach.

Z poważaniem,

***Pierwsze pismo stowarzyszenia Empatia skierowane do Rzecznika Praw Dziecka, będące prośbą o interwencję w sprawie reklamy cyrków ze zwierzętami na terenie szkół i przedszkoli. Wysłane zostało tuż po rozpoczęciu kampanii „Cyrk bez zwierząt”.***

Warszawa 24.09.2003 r.

Biuro Rzecznika Praw Dziecka  
Pani Agnieszka Komar-Morawska  
ul. Śniadeckich 10, 00-656 Warszawa

Stowarzyszenie „Empatia” zwraca się z uprzejmą prośbą o interwencję w sprawie dystrybucji w szkołach i przedszkolach biletów zniżkowych na występy cyrków ze zwierzętami. Proceder ten dotyczy całego kraju i jest według nas naruszeniem zasad prawa i dobrego smaku. Szkoła nie powinna być miejscem agresywnej reklamy żadnych towarów ani usług. Rozdawanie takich biletów - poprzez nauczycieli! - wszystkim dzieciom w szkole, jest rodzajem niedopuszczalnej presji. Zgodnie z Konwencją o prawach dziecka uchwalaną przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, a ratyfikowaną przez Polskę w roku 1991, dziecko ma prawo do ochrony prawnej przeciwko arbitralnej ingerencji w sferę jego życia prywatnego, rodzinnego lub domowego. (Art. 16, ust. 1,2). Dodatkowo pragniemy zwrócić uwagę, że jedynym celem rozdawania zniżkowych biletów jest zysk finansowy, bowiem bilet dla rodzica czy opiekuna jest już odpłatny! Jest to cyniczne i nieuczciwe działanie.

Jednocześnie stwierdzamy, że rozrywka kosztem zwierząt jest szkodliwym anachronizmem, pozbawionym walorów edukacyjnych i wychowawczych, kształtującym w dziecku fałszywe wyobrażenie o zwierzętach, ich potrzebach i naturalnych zachowaniach. W myśl ustawy o ochronie zwierząt, „zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę.” (Art. 1, ust. 1) Uważamy, że ze względu na swój charakter, żaden cyrk w którym mamy do czynienia z tresurą, nie jest w stanie zapewnić zwierzęciu właściwych warunków bytowania, definiowanych w ustawie o ochronie zwierząt. Łamane są prawa zwierząt do humanitarnego traktowania, przez co rozumie się traktowanie uwzględniające potrzeby zwierzęcia i zapewniające mu opiekę i ochronę. Przypominamy także, że ustawowo zabrania się zmuszania zwierząt do wykonywania czynności, które powodują ból lub są sprzeczne z ich naturą. (Art. 17, ust. 4). Tresura jest właśnie wymuszaniem zachowań nienaturalnych, a sposób przetrzymywania zwierząt w cyrkach (także podczas transportu) nie uwzględnia ich rzeczywistych potrzeb, często powodując ból i cierpienie.

W związku z powyższym uważamy, że zachęta do uczestnictwa w imprezach cyrkowych ze zwierzętami, jest sprzeczna z postanowieniami Konwencji o prawach dziecka, mówiącymi o tym, że: „nauka dziecka będzie ukierunkowana na (...) rozwijanie w dziecku poszanowania środowiska naturalnego” (Art. 29, ust. 1e) oraz zaleceniami programowymi szkół polskich, w które jasno mówią o konieczności rozbudzania w dzieciach humanitaryzmu i postaw proekologicznych.

Stowarzyszenie „Empatia”, pamiętając o zapisach Konstytucji RP, mówiących o tym, że: „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją” ( art. 72 ust. 1. Konstytucji RP ), prosi o zajęcie się opisaną sprawą. Niech mottem naszego działania staną się słowa Pani Prof. Simony Kossak:

„Głuszcę postrzelony dla zdobycia trofeum, motyl wbijany na szpilkę, ptak w klatce, niedźwiedź w cyrku, wilk i goryl w ZOO - cierpią, ale nie wiedzą dlaczego: jest, jak jest. Tylko my możemy pojąć swym wewnętrznym zmysłem moralnym, że wyrządzamy im krzywdę; bezbłędnie umiemy bowiem odróżnić kaprys od konieczności. Ale liczy się tylko nasza przyjemność. I to woła o pomstę do nieba!”

*Treść pisma Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu skierowane do wszystkich kuratoriów w Polsce, a będącego odpowiedzią na nasz apel o interwencję w sprawie dystrybucji w szkołach biletów do cyrków ze zwierzętami i prośbę o wyjaśnienia skierowaną do Ministerstwa przez Rzecznika Praw Dziecka.*

Warszawa 7 listopada 2003 r.

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu  
Departament Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego

DKZU-022--55/2003/ER

Państwo Kuratorzy Oświaty  
wszyscy

Szanowni Państwo Kuratorzy,

Uprzejmie informuję, że do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu wpłynęło pismo z Biura Rzecznika Praw Dziecka dotyczące problemu sygnalizowanego przez Stowarzyszenie Inicjatywy „Empatia”. Sprawa dotyczy rozdawania w szkołach i przedszkolach zniżkowych biletów na przedstawienia cyrkowe z udziałem zwierząt. Wynika z niego, iż w placówkach oświatowych na terenie kraju zdarzają się przypadki rozdawania uczniom przez nauczycieli bezpłatnych lub zniżkowych biletów na tego rodzaju przedstawienia, stanowiące rodzaj reklamy działalności cyrku, która ma na celu nakłonienie rodziców lub opiekunów małoletnich dzieci do kupna biletów. Działalność taka nie jest zgodna z zapisami Konwencji Praw Dziecka, której stroną jest Polska.

(Art. 29.1. Państwa-Strony są zgodne, że nauka dziecka będzie ukierunkowana na: ...

e) rozwijanie w dziecku poszanowania środowiska naturalnego.)

W związku z powyższym, uprzejmie proszę o zwrócenie uwagi na tego rodzaju niepożądaną działalność i uczulenie na ten problem dyrektorów placówek.

Z poważaniem  
p.o. Dyrektora  
Halina CIEŚLAK

Departament Kształcenia  
Zawodowego i Ustawicznego

*Treść odpowiedzi Kuratorium Oświaty w Warszawie na pismo stowarzyszenia Empatia z dn.24.09.2003 r., dotyczące kwestii rozdawania przez nauczycieli w szkołach i przedszkolach biletów na występy cyrków ze zwierzętami.*

Dnia 17 listopada 2003 r

Kuratorium Oświaty w Warszawie  
Al. Jerozolimskie 32  
00-024 Warszawa

Stowarzyszenie Inicjatywa „EMPATIA”

W związku z wystąpieniem Stowarzyszenia Inicjatywa „EMPATIA” w sprawie udziału dzieci w występach cyrków ze zwierzętami uprzejmie informuję, że podzielam wątpliwości Stowarzyszenia o edukacyjnym i wychowawczym aspekcie tych pokazów.

Osoby odpowiedzialne za nauczanie i wychowanie młodych ludzi powinny tworzyć sytuacje, w których kształtuje się prawdziwe wyobrażenie o zachowaniu zwierząt i ich potrzebach. Sytuacje wychowawcze powinny sprzyjać uczeniu się pozytywnych zachowań, tolerancji i wrażliwości.

Świadomość dorosłych o nienaturalnym zachowaniu zwierząt w cyrku, wiedza o sposobach dochodzenia przez trenerów do efektów prezentowanych podczas występów, warunkach, w jakich przebywają zwierzęta w cyrku i w jakich są one transportowane powinny budzić refleksje nauczycieli o celowości organizowania przez szkoły wycieczek do cyrku.

Mam nadzieję, że przeciwstawianie się stosowaniu przemocy wobec zwierząt, uświadamianie wszystkim wagi tego problemu wpływać będzie także na decyzje nauczycieli związane z realizacją przez nich zadań dydaktyczno-wychowawczych.

Lech PODUCH  
Mazowiecki Wicekurator Oświaty

## CYRK DO TABLICY

*„Uważanie za zabawne oglądanie dzikich zwierząt zmuszanych do zachowywania się jak niezdarny człowiek albo pasjonowanie się obserwowaniem groźnych zwierząt zredukowanych do służalczych tchórzy przez strzelającego batem tresera jest prymitywne i średniowieczne. Wywodzi się to ze starej idei, mówiącej o tym, że jesteśmy jako ludzie czymś nadrzędnym wobec innych gatunków i mamy prawo nad nimi dominować” - Desmond Morris (1)*

W momencie gdy czytasz te słowa, wszystkie dyrekcje szkół w Polsce powinny już być zaznajomione z treścią pisma Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, odnoszącego się do kwestii reklamy cyrków ze zwierzętami na terenie placówek oświatowych. Pismo to jednoznacznie nazywa tego typu promocje „działalnością niepożądaną”. Jeśli zauważysz w szkole plik zniżkowych biletów do cyrku ze zwierzętami, masz wszelkie podstawy, żeby zażądać wyrzucenia ich do kosza. Tam gdzie od początku było ich miejsce. Cud? Sen? Nie. Skutek działań, które prowadzimy w ramach kampanii „Cyrk bez zwierząt”.

### Łapka w łapkę

Klientelę cyrku stanowią głównie dzieci i ich opiekunowie. Wiedzą o tym doskonale księgowie i dyrekcje cyrków. Właściwie nie powinno dziwić, że przedsiębiorstwo cyrkowe posyła akwizytorów wszędzie tam, gdzie dzieci mają obowiązek się gromadzić. „Sklep” idzie do pana, a właściwie do jego pociechy, której przecież trudno jest odmówić... Z punktu widzenia marketingu ideałem byłoby, gdyby rolą akwizytora było wyłącznie dostarczenie „promocyjnego” pakietu do sekretariatu. Resztą mogą przecież zająć się pracownicy szkoły. I tak właśnie do tej pory często się zdarzało. Cyrk wjeżdżał do miasta, bilety wędrowały do tornistrów, podawane ręką nauczyciela. Ktoś może spytać: „No i co z tego? To biletów na basen też nie wolno w szkole rozdawać?”. I byłoby to klasyczne pytanie, świadczące o zupełnym braku świadomości problemu cyrków ze zwierzętami. Obawiam się, że nauczycieli, którzy pytają w ten sposób podczas lektury pisma MENiS jest w Polsce wciąż wielu.

### Ale o co chodzi?

Czym więc jest problem cyrków, który Kowalskiemu wydaje się wymyślony i marginalny? Otóż model stosunku człowiek-zwierze propagowany w ramach przedstawień cyrkowych jest zły, i to nie tylko dla samych zwierząt, ale i dla ludzi. Jest wybitnie niewychowawczy. Pomińmy na razie bardzo ważne kwestie metod tresury, sposobu transportu zwierząt oraz ich przetrzymywania. Skupmy się na tym, z jaką naprawdę „ofertą edukacyjną” pukają do drzwi szkół cyrkowi akwizytorzy. Oceńmy to, co dzieci widzą w cyrkowym namiocie i jakie mogą być tego konsekwencje. Obserwacja przez dzieci publicznych seansów dominacji w otocze zabawy jest swoistą, i niestety skuteczną, szkołą znieczulenia. Dziecko uczy się, że zwierzęta są po to, żeby bez cienia sprzeciwu zaspokajały nasze potrzeby, nawet drugorzędne, jak chęć rozrywki. Zwierzę w cyrku ma zachowywać się tak, jak tego chce człowiek. Nie ma mowy o walorach edukacyjnych, bo cyrk nie uczy rozpoznawania naturalnych potrzeb, uczuć i zachowań zwierzęcia. Przecież to, co naturalne, nie jest takie interesujące, jak nosorożec w czapce z dzwoneczkami. Ma być dziwnie, egzotycznie i beztrzesko. Niesmaczne i żenujące jest to zestawienie upodlonych zwierząt z atmosferą luzu. Jest duża szansa, że dziecko w przyszłości przeniesie ten model rekreacji poprzez dominację na wszelkich „innych”. Np. na innych ludzi. A będzie się z nimi spotykał przez całe życie, czy to będą ludzie odmiennej płci, narodowości, światopoglądu czy orientacji seksualnej.

### Edukacja

Jeśli przyjrzeć się programowi naszej kampanii (ZB Nr 9(189), listopad 2003 r.), większość działań kładzie nacisk na edukację nieświadomego Kowalskiego. Nieważne czy mowa jest o akcji ulicznej, nagłaśnianiu problemu poprzez media, warsztatach dla nauczycieli, zajęciach dla dzieci czy rozmowach z urzędnikami - we wszystkich tych przypadkach uczymy rozpoznawania problemu. Dobrze zorganizowana pikietka jest formą edukacji ulicznej. Roli mediów w kształtowaniu opinii publicznej nie da się przecenić. Pakiet materiałów informacyjnych dostarczony w odpowiednim czasie odpowiedniemu decydentowi miewa moc otwierania oczu.

Nie spodziewamy się, że dla idei poszanowania praw zwierząt zdobędziemy w najbliższym czasie większość opinii publicznej. Ale to, że sprawa zaistnieje w przestrzeni publicznej jako problem godny dyskusji, jest już wielkim sukcesem. Przecież nauczyciele i decydenci też słuchają radia, oglądają telewizję i czytają gazety. Znacznie gorsza od wyartykułowanej niezgody z naszymi ideami jest obojętność. Kwestia praw zwierząt, a sprawa cyrków ze zwierzętami mieści się w tej kategorii, powinna wyostać się z poziomu garażu i konspektu studenta bioetyki. Powinna stać się elementem szerszej dysputy o kształcie kultury. Jakkolwiek górnolotnie by to nie zabrzmiało - to, co mamy na talerzu, w co się ubieramy i w jaki sposób się bawimy jest częścią kultury.

## Czym skorupka za młodu nasiąknie

„Dzieci, które z jakichś względów nie wykształciły zdolności do empatii, być może zawsze będą obchodzić się okrutnie ze zwierzętami, zachowując przy tym zimną krew, ponieważ nie potrafią sobie wyobrazić cierpienia tych istot. Jeszcze częściej będą się tak zachowywać, jeżeli brakowało im pozytywnych wzorców (...)” (2)

Artystka zabija w imię sztuki zwierzę, tworząc sobie w społeczeństwie markę interesującej i twórczej osoby. Naukowiec torturuje zwierzęta w zaciszu laboratorium, a jego tytuł naukowy nadal automatycznie wzbudza szacunek i podkreśla status społeczny. Właściciel cyrku organizuje płatne przedstawienia dla małych dzieci, podczas których publicznie sprowadza zwierzęta do roli karykatur, zmuszając je do wykonywania nienaturalnych czynności. Dlaczego? Ma na to przyzwolenie, wewnętrzne i zewnętrzne. Zapewne nikt nie uczył tych ludzi w domu, przedszkolu, szkole i na uczelni zasad systemu etycznego, w którym zwierzę nie jest rzeczą. Nikt nie uczył ich empatii. Czynności, na które pozwalają sobie jako dorośli, są pochodną aprobaty, z którą spotykali się w dzieciństwie. Potrzeba naprawdę silnej i dociekliwej osobowości, żeby w dorosłym życiu zacząć podważać obowiązujące normy etyczne, głęboko już zagnieżdżone i wspierane klimatem etycznym otoczenia. Nie każdy lubi być rebeliantem.

Podstawy programowe szkolnictwa polskiego zawierają gotowe zapisy, których prawdziwe wcielenie w życie pozwoliłoby wychować ludzi obdarzonych szacunkiem dla zwierząt. Mówi się m.in. o: „Uczeniu właściwych zachowań w stosunku do zwierząt i otaczającej przyrody” oraz „Kształtowaniu postawy szacunku do zwierząt i przyrody oraz odpowiedzialności za ich stan”. (3) Oczywiście są to ogólne stwierdzenia, które nauczyciel powinien nappełnić treścią. Dlatego tak ważne jest, żeby mógł tę treść czerpać z tkanki kultury. Trzeba sprawić, żeby na styku pojęć „cyrk ze zwierzętami”, „futro”, „wiwisekcja” z pojęciami „właściwe zachowanie i postawa szacunku” zapalała się alarmowa lampka.

## Kampania „Cyrk bez zwierząt”

Jednym z pierwszych ruchów, jakie wykonaliśmy w ramach kampanii „Cyrk bez zwierząt” było wysłanie pisma do Rzecznika Praw Dziecka z prośbą o interwencję w sprawie nachalnej reklamy cyrków w szkołach i przedszkolach. W naszym piśmie powołaliśmy się na zapisy ratyfikowanej przez Polskę Konwencji Praw Dziecka oraz podstaw programowych szkolnictwa polskiego. Rzecznik uznał problem za istotny i zwrócił się do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu z prośbą o wyjaśnienia. Efektem tego działania było rozesłanie przez MENiS pisma do wszystkich kuratoriów w Polsce, w którym podjęta jest nasza argumentacja. Jest to pierwszy przypadek, w którym tak wysokie urzędy godzą się z argumentacją ruchu praw zwierząt dotyczącą cyrków. Razem z decyzją Telewizji Polskiej o wstrzymaniu transmitowania przedstawień zawierających występy tresowanych zwierząt egzotycznych, co spowodowało zmianę programu ostatniego Festiwalu Sztuki Cyrkowej, stanowi to prawdziwy przełom.

W następnej kolejności rozesłaliśmy do wszystkich kuratoriów pokaźne pakiety materiałów, których lektura powinna wystarczyć dla zorientowania się w problemie. W tej chwili wizytatorzy sprawujący nadzór nad poszczególnymi szkołami odwiedzają dyrekcje i zaznajamiają je z opinią MENiS. Reszta leży w rękach nauczycieli. Oczywiście, często są to te same ręce, które rozdawały dzieciom zniżkowe bilety. Ale bądźmy dobrej myśli.

Dariusz Gzyra  
Prezes stowarzyszenia Empatia

Artykuł ukazał się w piśmie „Zielone Brygady” Nr 1(191), styczeń 2004 r.

(1) Ze wstępu do książki Williama Johnsona „The Rose-Tinted Menagerie”, wyd. Heretic Books Ltd, 1990

(2) Jürgen Körner „Nasi bracia pies i kot”, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 1999, s.78

(3) ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół.

*W numerze 10 miesięcznika Wielkopolskiej Oświaty - Otwarta Szkoła z grudnia 2001 roku, opublikowany został tekst Michała Walkowiaka na temat warunków życia zwierząt w cyrkach oraz wpływu oglądania tresury zwierząt na psychikę dzieci. Artykuł miał na celu zwrócenie uwagi nauczycielom oraz dyrektorom szkół na potrzebę uwzględniania tematyki ochrony praw zwierząt w programach nauczania oraz przekonanie do nie chodzenia z podopiecznymi na przedstawienia cyrkowe z udziałem zwierząt. Oto jego, wciąż aktualna, treść.*

**Wisława Szymborska**  
Zwierzęta cyrkowe

*„Przytupują do taktu niedźwiedzie,  
skacze lew przez płonące obręcze,  
małpa w żółtej tunice na rowerze jedzie,  
trzaska bat i muzyka brzęczy,  
trzaska bat i kołysze oczy zwierząt,  
słoń obnosi karafkę na głowie,  
tańczą psy i ostrożnie kroki mierzą.*

*Wstydzę się bardzo, ja - człowiek.*

*Źle się bawiono tego dnia:  
nie szczędzono hucznych oklasków,  
choć ręką dłuższa o bat  
cień rzucała ostrzy na piasku.”<sup>1</sup>*

Wychowanie poprzez zabawę. To dość popularny pomysł na edukację. W większości przypadków skuteczny, ale nie zawsze trafny, jeżeli chodzi o uczenie młodych ludzi szacunku do zwierząt.

Jak wytłumaczyć dzieciom i młodzieży, że zwierzęta należy traktować tak samo, a nawet lepiej niż ludzi. Na pewno nie pomogą w tym szkolne wycieczki do cyrku. Jest wiele lepszych i ciekawszych metod. Chciałbym wszystkich państwa - zwolenników i przeciwników zaprezentowanego powyżej sądu - zachęcić do przeczytania poniższego artykułu. Zróbcie to ze względu na odpowiedzialność, jaka na Was, Nauczycielach, ciąży - odpowiedzialność za kształtowanie wrażliwości młodych ludzi. Tym bardziej, że w wielu systemach edukacyjnych Unii Europejskiej, do której również nasze szkolnictwo aspiruje etyczna strona edukacji ma istotne znaczenie.

Wydawać by się mogło, że cyrk zaczyna się i kończy na półtoragodzinnym spektaklu, na który idziemy wraz z klasą. Tak jednak nie jest. Żeby to sobie uświadomić trzeba poznać kilka faktów. Wszystkie przedstawione poniżej twierdzenia oparte są na rzetelnie przeprowadzonych badaniach naukowych.

## **1. Życie zwierząt w cyrku**

Cyrki wraz ze zwierzętami w klatkach lub specjalnych naczepach przebywają rocznie setki kilometrów. Rozmiary tych pomieszczeń ograniczają w wyraźny sposób naturalne potrzeby wielbłądów, lwów czy żyraf. Przyczyniają się również do zmian w ich zachowaniu. Słonie, które w naturalnych warunkach przemierzają wiele kilometrów wędrując po sawannach lub zaroślach, w cyrku mają przestrzeń ograniczoną do wielkości areny. W raporcie „Animals in circuses” z 1998 roku przygotowanym przez Dr. Marthe Kiley-Worthington pełnomocnika Królewskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt (RSPCA) udowodniono, że lwy i tygrysy spędzają mniej niż 10 % swego życia na wybiegu, a słonie tylko 25 proc. Ograniczenia te mają negatywny wpływ na psychikę zwierząt.

### **Na trasie.**

Zwierzęta podobnie jak ludzie potrzebują czasem pospacerować. W czasie podróży lub rozbijania namiotów cyrku często przez długi okres czasu nikt się nimi nie zajmuje. W swoich raportach Najwyższa Izba Kontroli nie raz zwracała uwagę, np. na to, że zwierzęta podróżują w swoich odchodach, nie są wyprowadzane na spacer. Dopiero podczas dłuższego pobytu cyrku w jednej miejscowości ze względu to, że widzowie z ciekawości oglądają zwierzęta poza areną, klatki są sprzątane. Powszechnie znane są przypadki tego, że nie mogąc utrzymać równowagi zwierzęta dotkliwie kaleczą się obijając o ostre pręty klatek.

### **Poza sezonem.**

Zimowe pomieszczenia - które posiadają tylko niektóre cyrki - nie oznaczają lepszych warunków życia zwierząt. Zwierzęta pozostają poza widokiem publicznym, właściciele nie muszą dbać o ich warunki. To w sposób oczywisty negatywnie wpływa na złą kondycję fizyczną i psychiczną zwierząt. Zimą, podobnie jak podczas podróży zwierzęta

często nie są wyprowadzane na wybiegi. Są trzymane w nieodpowiednio przygotowanych budynkach, np. z niewystarczającą wentylacją.

### **Ujarmianie za pomocą strachu.**

Większość zwierząt tresowana jest wg zasady: „przemocą zmusić do posłuszeństwa”. Trzymanie w zamknięciu, izolowane od reszty zwierząt, szczucie przez psy, stawianie zwierząt, które mają tańczyć na rozgrzanych do czerwoności żelaznych płytach. Treserzy często używają prętów, haków, pałek elektrycznych, batów, łańcuchów. Przyrządy te sprawiają dużo bólu, szczególnie często pokazywanym w cyrkach wrażliwym - o czym nie wszyscy zapewne wiedzą - słoniom, które mają delikatną skórę i ból powodowany przez ukłucia szpikulca „przekonuje” je do wykonywania poleceń tresera, a tym samym uniknięcia kary.

### **Stres.**

Dla większości dzieci a często również dla dorosłych cyrk jest synonimem doskonałej zabawy. Jedyną niedogodnością dla widzów może być co najwyżej fetor zwierzęcych odchodów. Mało kto wie, że jest on często efektem właśnie olbrzymiego stresu przed karą, jaka może spotkać zwierzęta, które nie spiszą się na arenie. Stres związany z tresurą i złymi warunkami odbija swoje piętno w psychice zwierząt. Chwianie się na boki, podnoszenie na przemię przedniej i tylnej łapy, branie różnych przedmiotów do ust- są typowym objawem stresu u słoni. U dużych kotów i niedźwiedzi ma to formę wykonywania takich samych, powtarzających się ruchów jak: utykanie nogą, chwianie się na boki, chodzenie w kółko i odrzucanie głowy w różne strony. Gryzienie żłobu jest z kolei typowym objawem dla koni. Czasami dochodzi do sytuacji, kiedy zwierzęta żują własne łapy, ogony a nawet odchody.

## **2. Bezpieczeństwo**

Transport, rozładunek, spektakle niosą ze sobą ryzyko ucieczki zwierząt. Poddane silnym stresom związanym z transportem, tresurą i izolacją mogą wykazywać skłonności do zachowań agresywnych lub ucieczek. Przykłady takich wypadków:

- w marcu'97 z niemieckiego cyrku uciekła 6- metrowa anakonda, a z polskiego 2 duże kangury.
- zranienie dwóch osób przez niedźwiedzicę z „Cyrku Wielkiego” w Warszawskim Ośrodku Telewizyjnym w 1996 roku.
- marzec'92- ucieczka słonia z piątką dzieci na grzbiecie z cyrku „Florida”(USA) - rannych zostało pięciu przechodniów.
- 1988 zranienie 2-letniego dziecka przez lamparta
- wypadki w Great American Circus:

-1991 ucieczka lamparta i zranienie 3-letniej dziewczynki

-1987- ucieczka słonia- dwoje rannych dzieci

(za: „PETA News” nr 3/92)

Wypadków takich są dziesiątki. Większość z tych zwierząt została zabita przez policję lub weterynarzy. Niestety są również ofiary w ludziach. Od 1990 odnotowano ponad 50 wypadków śmiertelnych, których przyczyną były ucieczki słoni z cyrków. W Polsce najbardziej tragicznym wypadkiem był przypadek wydostania się tygrysa z cyrku w Warszawie i w efekcie pościgu, nieszczęśliwa śmierć weterynarza. Jak wykazało dochodzenie policji, przyczyną ucieczki zwierzęcia była źle zabezpieczona przez pracowników cyrku klatka.

## **3. Tresura a edukacja i wychowanie.**

W cyrku dzieci nie uczą się wiele o zwierzętach. Na pewno nie zobaczą ich w naturalnym środowisku. Dzieci wiedzą, że niedźwiedzie mieszkają w lesie, prawdopodobnie większość z nich pamięta jak nieszczęśliwy był miś Coralgol, którego sprzedano do cyrku i zamknięto w małej klatce. Dlatego - moim zdaniem - lepszym pomysłem na edukację jest pokazywanie na lekcjach filmów przyrodniczych, przeglądanie albumów, organizowanie konkursów o życiu zwierząt w środowisku naturalnym.



## Wychowanie

Oglądając traktowanie zwierząt kijem lub batem dzieci uczą się, że człowiek ma do tego prawo. Zdaniem psychologa społecznego dr Ryszarda Kulika z Uniwersytetu Śląskiego dzieci uczą się zachowania od dorosłych:

„Odpowiedzialny jest za to mechanizm modelowania, który polega na tym, że dziecko ma naturalną tendencję do naśladowania zachowań dorosłych. Idąc do cyrku dziecko widzi jak dorośli:

- przetrzymują zwierzęta w klatkach,
- zmuszają je do nienaturalnych zachowań,
- „ubierają” zwierzęta w różne stroje i przymocowują różne rekwizyty,
- karzą i nagradzają je po to, by odpowiednio się zachowywały.

Ze wszystkich tych sytuacji dziecko odbiera komunikat, że człowiek ma prawo (a nawet jest to mile widziane - rozrywka!) do ingerowania w naturalne zachowania zwierząt, do więzienia zwierząt, zadawania im bólu i cierpienia w imię własnych zachcianek i przyjemności. Jednocześnie dziecko uczy się, że zwierzęta są zabawkami, które istnieją tylko po to, by dawać przyjemność człowiekowi. Aby zwierzęta były przydatne człowiekowi należy je uczyć różnych nienaturalnych zachowań oraz więzić je. W konsekwencji rozwija to naszą gatunkową arogancję, przedmiotowe (niehumanitarne i niegodne) traktowanie zwierząt i antropocentryczne postawy wobec przyrody. To czego należy uczyć dzieci, to , że zwierzęta prowadzą sobie właściwy sposób życia, który nie ma nic wspólnego z naszym - ludzkim życiem, oraz że najlepiej byłoby gdybyśmy w ogóle nie ingerowali w ich świat. Jeżeli chcesz uczyć tego swoje dziecko - z pewnością nie idź z nim do cyrku”. Dodajmy do tego, że już w 1981 r. w Wielkiej Brytanii na Konferencji Narodowego Związku Kierowników Szkół zalecono, by nie zachęcać dzieci do uczestnictwa w pokazach poniżających zwierzęta.

## 4. Edukacja.

Ustawa o Ochronie Zwierząt, Art. 8, ust. 1 mówi: **Programy nauczania i wychowania szkolnego we wszystkich typach szkół powinny uwzględniać problematykę ochrony zwierząt.** Istnieje kilka dokumentów mówiących o potrzebie edukacji ekologicznej. Najważniejszym z nich jest Narodowa Strategia Edukacji Ekologicznej. Jednym z głównych celów jest: „Tworzenie nowych wzorców zachowań, kształtowanie postaw, wartości i przekonań jednostek, grup i społeczeństw, uwzględniających troskę o jakość środowiska”. Ponieważ zwierzęta są nieodłączną częścią przyrody, powinny być również uwzględniane w programach nauczania. W momencie, kiedy Polska aspiruje do Unii Europejskiej, tematyka ta powinna być częściej poruszana. Przede wszystkim w interesie dzieci.

## 5. Tresura a prawo

Artykuł 1 Ustawy o Ochronie Zwierząt mówi: „Zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę.” Niestety, treserom obce jest to sformułowanie. Polska ratyfikowała światową Deklarację Praw Zwierząt. Artykuł 10 brzmi:

- a) żadne zwierzę nie może służyć rozrywce człowieka
- b) wystawianie zwierząt na pokaz oraz widowiska z udziałem zwierząt narażają na szwank godność zwierzęcia. Na świecie wiele państw uchwala prawa mające na celu zakazanie wykorzystywania zwierząt dla rozrywki człowieka. Np. w Wielkiej Brytanii 160 miast wprowadziło takie zakazy.

## Na koniec

Obraz tańczącego słonia, fok grających w piłkę i psów jeżdżących na motorach jak brakujący element układanki wpasowuje się w wyidealizowany przez filmy animowane i bajki opowiadane przez rodziców obraz świata zwierząt. My - dorośli wiemy, że cyrk jest o s z u s t w e m. Dzięki dostępnym dziś środkom audiowizualnym możemy naszym podopiecznym pokazać zwierzęta w ich naturalnym otoczeniu i dzięki temu zaoszczędzić kolejnego rozczarowania, kiedy za kilka lat dowiedzą się, że śmiały się z cierpienia słabszych od siebie!

Michał Walkowiak Towarzystwo Ekologiczne „Ziemia Przede Wszystkim”

<sup>1</sup> Wiersz ze zbioru wierszy pt. „Nasze ulubione wiersze”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980.

**Opinie psychologów na temat udziału dzieci w widowiskach cyrkowych związanych z wykorzystaniem zwierząt i ich wpływu na psychikę dziecka:**

„Przedstawienia cyrkowe wpływają na psychikę dzieci w sposób zróżnicowany. Z jednej strony są one źródłem rozrywki – nie najwyższego lotu – ale jednak rozrywki. Z drugiej jednak strony wytwarzają u dzieci fałszywe przekonania dotyczące zwierząt. Przekonania te sprowadzają się do tego, że człowiek potrafi panować nad zwierzętami w sposób niemal absolutny, że każde zwierze podporządkowuje się człowiekowi. Przenoszenie takiego przekonania na zwierzęta żyjące na wolności może okazać się dla dzieci bardzo niebezpieczne. Jednocześnie obserwacja tresury zwierząt przyczynia się do traktowania zwierząt w sposób przedmiotowy – zwierzęta stają się dla dzieci narzędziem, za pomocą którego mogą demonstrować swoją przewagę i wyższość”.

Prof. dr hab. Tomasz Maruszewski  
Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej

„[D]ziecko ma naturalną tendencję do naśladowania zachowań dorosłych. Idąc do cyrku dziecko widzi jak dorośli:

- przetrzymują zwierzęta w klatkach,
- zmuszają je do nienaturalnych zachowań,
- „ubierają” zwierzęta w różne stroje i przymocowują różne rekwizyty,
- karzą i nagradzają je po to, by odpowiednio się zachowywały.

Ze wszystkich tych sytuacji dziecko odbiera komunikat, że człowiek ma prawo (a nawet jest to mile widziane - rozrywka!) do ingerowania w naturalne zachowania zwierząt, do więzienia zwierząt, zadawania im bólu i cierpienia w imię własnych zachcianek i przyjemności. Jednocześnie dziecko uczy się, że zwierzęta są zabawkami, które istnieją tylko po to, by dawać przyjemność człowiekowi. Aby zwierzęta były przydatne człowiekowi należy je uczyć różnych nienaturalnych zachowań oraz więzić je. W konsekwencji rozwija to naszą gatunkową arogancję, przedmiotowe (niehumanitarne i niegodne) traktowanie zwierząt i antropocentryczne postawy wobec przyrody. To czego należy uczyć dzieci, to , że zwierzęta prowadzą sobie właściwy sposób życia, który nie ma nic wspólnego z naszym - ludzkim życiem, oraz że najlepiej byłoby gdybyśmy w ogóle nie ingerowali w ich świat. Jeżeli chcesz uczyć tego swoje dziecko - z pewnością nie idź z nim do cyrku”

Dr Ryszard Kulik  
Uniwersytet Śląski